

KURIER POLSKI

Rok VI (1950) Centralna telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Środa, 10 maja.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 128 (1622)

Zakończenie kursu dla analfabetów w pow. sieradzkim manifestacją wdzięczności dla Polski Ludowej

SIERADZ (PAP) 15 tys. przedstawicieli ludności pow. sieradzkiego zebranych w dniu 7 bm. na uroczystości zakończenia kursów dla analfabetów w tym powiecie, zmanifestowały swą wdzięczność dla władz Polski Ludowej za ich owocną pracę nad podnoszeniem dobrobytu mas pracujących upowszechnieniem oświaty i utwale- niem pokoju. Żywiołowo manifestowano również na cześć przyja- ni polsko-radzieckiej.

Depesza Premiera Cyrankiewicza do Premiera Grotewohla

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ustanowionego w dniu 8 maja — w dniu klęski Hitlera, premier Józef Cyrankiewicz przesłał do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla depeszę treści następującej:

Z okazji święta wyzwolenia narodo- wego zaszyłam Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia pomyślnego roz- woju dla Niemieckiej Republiki Demo- kratycznej oraz osiągnięcia celów po- stawianych przez naród niemiecki w swojej walce o zjednoczenie, pokojo- we i demokratyczne Niemcy, niezbędne ogniwo trwałego pokoju świata.

Wizyta w Moskwie

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agen- cja Tass do Moskwy przybył dnia 7 bm. sekretarz wykonawczy Europejskiej Kom- isji Ekonomicznej ONZ G. Myrdal. Na lotnisku witali go: członek kolegium radzieckiego MSZ Arutiunian, zastępca szefa protokołu Pastojew, ambasador szwedzki w ZSRR Sulman i dyrektor o- środku informacyjnego ONZ w Mos- kwie Wawilow.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk nowej powieści Jerzego Szeligi

Przemianowanie miasta Gorna-Dżumaja na Blagojewgrad

SOFIA (PAP) W 25-roczyce śmierci założyciela Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Dymitra Blagojewa odbyły się w mie- ście Gorna Dżumaja w stolicy okręgu peryńskiego uroczystości związane z przemianowaniem mia- sta na — Blagojewgrad.

Na uroczystości przybyły ty- siące rzesze mieszkańców Blago- jewgradu oraz liczne delegacje z całego kraju. Obecny był — pre- mier rządu bułgarskiego W. Czer- wenkow wicepremier — Damia- now, członkowie rządu i przedsta- wiciele partii polit.

Nowy przewodniczący prezydium Węgierskiej Rep. Ludowej

BUDAPESZT (PAP) W śróde przed południem odbyła się sesja parlamentu węgierskiego. Sesja przyjęła do wiadomości dymisję dotychczasowego przewodniczą- cego prezydium republik Arpada Szakasitsa oraz jednomyślnie wybrała na to stanowisko Sando- ra Ronai.

Tłumy mieszkańców wsi i miaste- czek pow. sieradzkiego wypełnia- jące rynek w Sieradzu, zgotowa- ły długotrwałą i serdeczną owa- cję przedstawicielom rządu w o- sobach: wicepremiera A. Korzye- kiego, min. kultury i sztuki S. Dybrowskiego, wicemin. oświaty H. Jabłońskiego oraz pełnomoc- nika rządu do walki z analfabe- tyzmem, min. S. Matuszewskiego. Gorąco witano reprezentantów Armii Radzieckiej, Czechosłowac- kiej Wojska Polskiego, jak rów- nież przedstawicieli partii polit. i zarządów główn. ZSCh i ZMP.

Uroczystości zagrał przewodni- czący Łódzkiej Woj. Kom. do Wal- ki z Analfabetyzmem Socha-Do- magalski, który po powitaniu przedstawicieli rządu złożył spra- wodania z prac nad likwidacją analfabetyzmu w woj. łódzkim.

Pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem min. Matuszew- ski, wręczając świadectwa 2,518 absolwentom kursów dla analfa- betów w pow. sieradzkim oraz nagrody wyróżnionym uczestni- kom kursów, nauczycielom i dzia- łaczom oświatowym, podkreślił, że walka z analfabetyzmem w całym kraju zacięra coraz bar- dziej ślady haniebnej spuścizny przedwrześniowych rządów sana- cyjnych i hitlerowskiej okupacji.

W okresie jesienno-zimowym 1949-50 uczęły się w Polsce na 28,036 kursach — 491,464 osoby. W okresie wiosenno-letnim br. uczyć się będzie na 15,200 kursach 228,000 osób. W okresie jesienno- zimowym br. tj. w czasie najwięk- szego nasilenia walki z analfabe- tyzmem wśród dorosłych zorgan- zuje się 34,800 kursów dla ponad 522 tys. osób. Już na dzień 22 lip- ca br. w kilkunastu powiatach analfabetyzm będzie zupełnie zlik- widowany. Całkowita likwidacja analfabetyzmu w całym kraju przewiduje się na koniec roku przyszłego.

W imieniu absolwentów kursu robotnik rolny ze wsi Ocinie gm. Wróblew Klemens Kozak, mło- drolna chłopka ze wsi Warta — Stanisława Charchuła i Czesław Dawidow z Sieradza podziękowa- li rządowi RP za udostępnienie im nauki i otwarcie w ten sposób drogi do awansu społecznego.

Wśród długo niemilknącej owa- cji na cześć Polski Ludowej, Pre- zydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i pokoju zebrani u- chwalił rezolucję solidaryzującą

się z apelem sztokholmskim oraz złożyli swe podpisy pad jego po- stanowieniami.



Marsz. Keitel podpisuje bezwzględna kapitulację faszystowskich Niemiec. Oby z faktu tego wyciągnęła właściwe wnioski klika imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy usiłują rozpętać no- wą zawieruchę wojenną.

Naród radziecki godnie uczci dzień zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami

MOSKWA (PAP) Naród ra- dziecki uroczysto obchodzi dzień 9 maja — 5 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami rocz- nicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

„Dzień zwycięstwa — to nasz dzień” — mówią z dumą ludzie radzieccy żołnierze bohaterkiej Armii Radzieckiej, którzy przeży- li szlak bojowy od brzegów Wol- gi do brzegów Łaby niosąc wyzo- wienie narodom jęczącym pod jarzmem faszystów, ratując ludz- kosc przed zagładą.

Wielomilionowe rzesze robotni- ków radzieckich witają rocznicę

zwycięstwa nad faszystwem hitle- rowskim wzmocnionym udziałem we współzawodnictwie nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z in- icjatywy robotników zaciągnięte z okazji 1 maja stachanowskie „warty pokoju” przedłużono do 9 maja. Codziennie ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają meldunki o nowych o- siągnięciach produkcyjnych.

W przeddzień święta zwycięs- twa masy pracujące ZSRR zwie- dzwały muzea Armii Radzieckiej i miejsca bohaterkich walk w o- bronie ojczyzny. Byli żołnierze i oficerowie wymieniają między sobą listy i depesze gratulacyjne.

Ludność francuska protestuje przeciwko przybyciu Achesona do Paryża

GENEWA (PAP) Z Paryża do- noszą, że w niedzielę rano przy- był tam minister spraw zagr. USA Acheson.

Na drodze, prowadzącej z lot- niska Orly do centrum miasta

ludność Paryża umieściła napisy, wyrażające wolę pokoju i prote- stujące przeciwko przybyciu do Francji przedstawiciela amery- kańskich podżegaczy wojennych, Limuzyna, która jechał Acheson dokonała znacznego objazdu po- nieważ władze francuskie chcia- ły ukryć przed amerykańskim se- kretarzem stanu protesty ludno- ści.

Związek Bojowników o Wol- ność i Pokój departamentu Sek- wany wezwał wszystkich Fran- cuzów do akcji protestacyjnej.

Związek kobiet francuskich i związki zawod. okręgu paryskie- go również wezwały swych człon- ków do akcji protestacyjnej.

We wszystkich dzielnicach Pa- ryża odbyły się liczne manifesta- cje protestacyjne przeciwko przy- byciu Achesona połączone z pod- nisywaniem apelu sztokholmskie- go.

1945 — 1950

W piątą rocznicę Zwycięstwa

W dniu dzisiejszym mija 5 lat od chwili, kiedy po wieloletnich gigantycz- nych bojach zamilkły armaty i przestały ferkołać karabiny maszynowe. Zmę- czona olbrzymim wysiłkiem i osłabiona strasnym upustem krwi ludzkość odetchnęła z ulgą. Wierzyła, że nastala era długotrwałego pokoju, że nie znajdzie się nikt, kto odważy się zagrozić światu nową wojną.

Jakże inaczej potoczyły się dzieje powojenne! Fabrykanci broni, monopo- liści kapitalistyczni, imperialiści anglo- sascy i ich powolny poplecznicy tak za- smakowali w wojnie, w intralnym han- dlu krwią ludzką, że najchętniej jeszcze dziś wznieśli by w świecie nową po- żogę wojenną. Na przeszkodzie stoją atoli olbrzymie, stale rosące siły po- koju. I te właśnie siły doprowadzają podżegaczy wojennych do białej go- rączki. Im donośniej rozbrzmiewa w świecie głos wielomilionowych mas walczących o trwały pokój — tym wścieklejszy jest szturm burzycieli po- koju na szeregi przeciwstawiających się niecnym i niepoczytalnym ich planom.

Sięgnijmy na chwilę wstecz do maja 1945 r. Faszystw niemiecki powalony na ziemię. Zwycięskie wojska radziec- kie, a z nimi także żołnierze polscy, wkraczają do Berlina. Na bramie brandenburskiej zaknięty został sztandar zwycięstwa. Faszysti hitlerowscy, któ- rzy w bezgranicznej swojej megaloma- nii chcieli zająć świat, podpisują akt bezwarunkowej kapitulacji. Spra- wiedliwości dziejowej stało się zadość.

Wielkie nadzieje łączyła ludzkość z tym zwycięstwem. Była przekonana, że nastąpi okres zgodnej współpracy zwycięskich mocarstw. Układ poczdamski wifano wszędzie z radością i zado- woleniem. Zdawało się, że nir. nie stoi na przeszkodzie, by uporządkować wy- jęta z zawiasów Europy i Azji.

Nie trwało długo, a w obozie impe- rialistycznym do głosu doszli ludzie, dla których okresy pokoju nie są po- żądane — ludzie, dla których pokój to zasój w interesie, to kryzys gospodar- czości, to osłabiony dopływ zła. Jesteśmy właśnie świadkami olbrzymiego na- cisku anglosaskiego obozu wojennego zwłaszcza na kraje zachodniej Europy. Różne „plany Marshalla” i „pakty atlantyckie”, wszystkie tzw. „konferen- cje” i „narady”, a w rzeczywistości dyktaty amerykańskich potentatów fi- nansowych, zmierzają dziś do jednego celu: do upragnionej przez nich no- wej wojny.

Na szczęście pokrzyżowane zostały i nadal są krzyżowane misterne plany wojenne przeciwników trwałego poko- ju. Zwycięstwo Chin Ludowych, po- stąpienie Demokratycznej Republiki Niemieckiej, stale zacieśniająca się współ- praca wszystkich państw obozu pokoju z przodującym państwem tego obozu — ze Związkiem Radzieckim — wywo- łaże w obozie wojennym stale rosące zdenerwowanie i zamieszanie, zwa- szcza że główny straszak podżegaczy wojennych — bomba atomowa — prze- stała być straszakiem, gdy świat upew- nił się, iż tę samą broń posiada Zwią- zek Radziecki.

Prawda, że silniejszy niż kiedykol- wiek jest dzisiaj obóz pokoju. Ale mu- si stać się jeszcze silniejszy i jeszcze liczniejszy. Zależy to od każdego z nas, od naszej postawy w tej gigan- tycznej walce, od naszego wkładu w wielką tę i najszlachetniejszą w dzie- jach akcję.

Zwłaszcza w następnych dniach i ty- godniach znajdziemy okazje szczegó- lnie silnego zmanifestowania naszej niezłomnej woli pokoju. Nasze podpi- sy pod apel sztokholmski staną się no- wym skutecznym orężem w walce, wy- magającej codziennej czujności wobec nieprzebiegającego w środkach prze- ciwnika.

W walce o pokój posiadamy licznych sprzymierzeńców. Robotnicy Francji i Włoch, powstańcy wietnamscy i malaj- scy, ludy kolonialne, obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych — to szeregi najwartościowszych bojowników światowej batalii o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

W piątą rocznicę zwycięstwa, w piątą rocznicę zakończenia najkrwawszej i najbardziej niszczycielskiej w dziejach

Jeszcze tylko dwa dni przyjmujemy zgłoszenia **do biegu IKP**

Sportowcy miast i wsi! Zgłaszajcie się do V Biegu o puchar IKP. — 10 bm. mija termin zgłoszeń

wolny, czcąc pamięć poległych w walce o wolność i wyzwolenie bohaterów, wśród których niemało jest synów naszej ojczyzny, czcąc pamięć wielomilionowych ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, składamy przyrzeczenie, że wysiłki nasze w walce o pokój powszechny podwoimy i potroimy — że obóz pokoju wzmocnimy i wzmocnimy każdego dnia i każdej godziny wyrwała pracą oraz ofiarnością w służbie wielkiej idei ogólnoludzkiej, której na imię: **POKÓJ!**

Ustawa o niektórych sprawach rozwodowych

WARSZAWA (PAP). W ostatnim (20) numerze Dziennika Ustaw RP poza ustawą o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, opublikowana została ustawa z dnia 26 kwietnia br. o właściwości sądów polskich w niektórych sprawach o rozwód.

Ustawa ta ma na celu uregulowanie stanu rodzinnego na Ziemiach Zachodnich oraz na tych terenach, które w okresie wojny wcielone zostały przez okupanta do b. Rzeszy. Na terenach tych mieszkają obecnie liczne małżeństwa mieszane pod względem narodowościowym.

Obecnie ogłoszona ustawa rozciąga jurysdykcję sądów polskich na sprawy rozwodowe małżonków, z których jeden zamieszkuje na terenie Polski, bez względu na obywatelstwo drugiego małżonka.

List korespondentów do Prezydenta RP

Będziemy ze wszystkich sił pomagali w zwycięskim wykonywaniu wielkiego planu 6-letniego

Uczestnicy I krajowego zlotu korespondentów wystali list do Prezydenta RP, przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut, w którym stwierdzają:

Zdobytę sobie naszą miłość całą ogromną pracą swego życia, wypełnionego walką dla dobra klasy pracującej i narodu Zdobytę sobie naszą miłość, prowadząc Polskę Ludową do sukcesu do sukcesu, drogą nieugiętej walki klasowej z siłami zła, ciemności i wyzysku, drogą wykniętą przez naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina, wiodącą do zwycięstwa Polski socjalistycznej.

Zdobytę sobie wdzięczność swoją serdeczną troską o prostego człowieka, głęboką uwagą, z jaką odnosisz się do każdej inicjatywy i do każdej bolączki ludzi pracy.

Będziemy ze wszystkich sił, naszą pracą zawodową i naszym piórem, pomagali w zwycięskim wykonywaniu wielkiego planu 6-letniego, planu który jest chlubą i nadzieją Polski.

W chwili, kiedy imperialiści amerykańscy i angielscy judzą i prowokują, żeby pchnąć świat w nową wojnę, ślubujemy Ci, że będziemy ze zdwojoną energią walczyli nieustannie o trwałe pokój.

Będziemy krzysili i rozwijali solidarność i braterstwo naszego narodu z na-

Przemówienie wicepremiera ZSRR marszałka Bułganina na uroczystościach w Pradze

PRAGA (PAP) W przemówieniu wygłoszonym na uroczystej akademii w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji przez armię radziecką szef radzieckiej delegacji rządowej wicepremier ZSRR marszałek Bułganin w imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b) oraz w imieniu narodu radzieckiego, radzieckich sił zbrojnych i oświadczył generalissimusa Stalina, złożył serdeczne pozdrowienie ludowi czechosłowackiemu.

Marszałek Bułganin zwrócił uwagę na fakt, że w porównaniu z okresem po pierwszej wojnie światowej Czechosłowacja odbudowała się niezmiernie szybko i osiąga dziś wielkie sukcesy, w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej, wolna od kryzysu i bezrobocia.

Osiągnięcia powojennej Republiki Czechosłowackiej w tak krótkim stosunkowo czasie — stwierdza mówca — świadczą wymownie o wyższości ustroju ludowo-demokratycznego i o tych nie wyczerpanych możliwościach, jakie tkwią we władzy ludowej.

Kierownicy rządu czechosłowacji ludowo-demokratycznej niejednokrotnie podkreślali że swe wybitne sukcesy narody Czecho-

słowacji zawdzięczają również ogromnej braterskiej pomocy Zw. Radzieckiego. Pomoc ta jest zgodna z prawami rozwoju i stanowi wyraz polityki przyjaźni, prowadzonej przez Związek Radziecki w stosunku do Czechosłowacji i do wszystkich innych krajów demokracji ludowej.

Imperialistom i ich poplecznikom — oświadczył marszałek Bułganin — nie podoba się oczywiście przyjaźń między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej. Widzieliby oni chętnie zachwianie i podważenie tej przyjaźni. By zrealizować ten cel uciekają się oni do najnikczemniejszych środków.

Obowiązkiem naszym jest wzmocnić ze wszechmiar współpracę i braterską przyjaźń między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim zwalczając stanowczo najmniejsze próby jej osłabienia, albowiem najbardziej nawet nieznaczne na pierwszy rzut oka zwątpienie o konieczności tej przyjaźni doprowadzi nieuchronnie do odejścia od zasad proletariackiego internacjonalizmu, od zasad Lenina-Stalina, doprowadzi do zdrady własnego narodu, do tego, że do rządów państwem wkradną się najemnicy i lokaje kapitalizmu. Jako przykład może tu służyć smutna lekcja Jugosławii.

Brutalny atak policji londyńskiej na uczestników manifestacji 1-majowej

LONDYN (PAP) Wbrew zarządzeniu ministra spraw wewn. Chuter Ede'a, zakazującemu wszelkich pochodów i demonstracji, tysiące robotników londyńskich wzięło udział w manifestacjach 1-majowych przełożonych na dzień 7 maja. Doszło przy tym do poważnych starć między robotnikami londyńskimi a policją, która w brutalny sposób atakowała kilkakrotnie uczestników manifestacji. Około 100 osób zostało aresztowanych. W wielu uczestników pochodu dotkliwie poturbowanych odwieziono do szpitali.

Jerzy Szeliga

Ostatnia salwa...

Zamglony brząsk szedł ze wschodu i budził uspięone okopy, gdy w ziemiance dowódcy batalionu zadzwieczał telefon. Spiący na pu- stych skrzyniach po amunicji łącznik, odruchowo uniosł głowę i począł mrugać zaczerwienionymi z braku snu powiekami. Telefon nie przestawał terkotać. Łącznik pochwycił słuchawkę i krzyknął.

— Tu „Narew“! Hallo! „Narew“ słucha!

Chwilę stał w milczeniu, starając się zrozumieć słowa tamtego.

— Dobrze! — zawołał. — Zaraz będzie...

Podbiegł do jakiejś imitacji łóżka i beceremonialnie ściągnął płaszcz ze śpiącego oficera.

— Panie kapitanie, „Odra“ wzywa „Jedynkę“!

Dowódca batalionu zaklął, ale już dudnił w słuchawkę:

— Hallo, hallo! „Odra“! Tu „Jedynka“!...

Kapitan wciąż krzyczał w tubę aparatu, a głos jego z każdą chwilą stawał się bardziej chrypliwy i ostrzy. — Nie mogą się dogadać... — pomyślał żołnierz z łączności. Wreszcie kapitan przestał się wściekać i grzmotnął słuchawką o stół.

— Cholera! — warknął — Znow te przekłete moździerzce przerwały nam linię! Wołaj tego waszego plutonowego!

Żołnierz wyszedł z ziemianki, a kapitan siadł na swym barlogu i począł kręcić papierosa. Taki był zły, że machorka rozsypywała mu się na siemię, a gazeta pękała dwa razy,

Wściekłym ruchem zmiażdżył w rękę niedokończony papierosa i sam do siebie zabulgotał jak rozszalony indor. Te moździerzce zalały już mu sadła za skórę. Wciąż dawały o sobie znać chichotem miauczących pocisków, bijących w transejże deszczem rozgrzanych odłamków. Szczerbiły i tak już wykrwawiony batalion, blokowały połączenie z tyłami, rwały kable telefoniczne... To ostatnie zdarzało się najczęściej i doprowadzało kapitanów do rozstroju nerwowego. Na przykład teraz... Dzwoni „Odra“, nie było tak, sama „Odra“, dowództwo dywizji, dzwoni sam generał!

Oczywiście musi mieć ważny rozkaz, a tu te moździerzce... Walnie taki głupi odłamek i już pan generał może sobie gadać, ale do pieca!

Do ziemianki wszedł chudy plutonowy, dowódca drużyny łączności. Nawet nie zasalutował, ale takie drobniaki od dawna już nie dziwiły kapitana. Szybko mówił:

— Plutonowy... Weźcie ludzi i na- prawcie linię. Znowu przerwana... Szukajcie tam, na wprost tych moździerzcy!

Podoficer wyszedł, a kapitan zwrócił się do żołnierza:

— Dzisiaj trochę ciszej, co?

— Ano tak. Tylko dwóch z ceka- emów poszarpało.

Kapitan już otworzył usta, a wy- glądało to tak, jakby chciał warknąć:

— Cholera! Kiedy to się skończy!

— ale tylko machnął niecierpliwie ręką i wziął z przeżył pas:

— Pójdę tam do nich — mruknął

Z frontu walki o pokój

GENEWA (PAP) Z Paryża do Moskwy, że sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu akcji w obronie pokoju na całym świecie.

We Francji rozwija się nadal kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. podpisów w mieście Vienne w departamencie Isere, gdzie do akcji przystąpili m. in. dwaj radni MRP, trzej SFIO i przewodniczący Zw. b. Partyzantów i Wolnych Strzelców.

W Gif sur Yvette (departament Seine et Loire) członkini Zw. Franc. Młodzież Republikańskiej mimo represji ze strony władz rozwijała energiczną akcję zbierania podpisów.

W Marokku przygotowano dzień siatki tysiacy formularzy apelu sztokholmskiego, rozdzielając je między wszystkie związki zawodowe i organizacje demokratyczne, które przystąpiły do akcji zbierania podpisów.

W Argentynie pomimo zakazu policji odbyła się konferencja obrońców pokoju w prowincji Buenos-Aires, na której zobowiązano się zebrać 300 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim.

W Finlandii zebrano w kwietniu 300 tys. podpisów.

W Trieście zebrano dotychczas ponad 30 tys. podpisów.

VIII etap „Wyścigu Pokoju“

Na metę VIII etapu kolarskiego „wyścigu pokoju“ (na trasie Brno-Paradubice długości 144 km) wpadło jednocześnie 13 kolarzy w czasie 3:34,35. Pierwsze miejsce zajął Czechosłowak Ruzicka, drugie Nielsen (Dania), trzecie Br. Klabiński (Polonia Francuska). W pierwszej trzynastce znalazło się również 2 Polaków — Gabrych (12 miejsce) i Wrzesiński (13 miejsce).

W klasyfikacji drużynowej prowadzi nadal CSR, Polska po ósmiu etapach uplasowała się na piątym miejscu.

Wszyscy do walki o pokój

List I Zlotu Korespondentów terenowych do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

My, pięciuset korespondentów robotniczych i chłopskich, reprezentujących na I Krajowym Zlocie w Warszawie 12-tysięczną armię terenowych współpracowników polskiej prasy demokratycznej, przesyłamy Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju zapewnienie, że w naszej pracy walka o trwałe pokój przeciw podżegaczom wojennym zajmuje pierwsze miejsce. Będąc krwią z krwi i kości z kości synami ludu polskiego, wyrażając myśli i dążenia polskich mas pracujących, stwierdzamy, że twarda wola walki o pokój ogarnia coraz szerzej lud miast i wsi. Stwierdzamy, że polskie masy ludowe, wzmocniając swoją pracą Polskę Ludową i budując podstawy socjalizmu w naszym kraju, walczą skutecznie i ofiarnie o pokój.

W naszych korespondencjach do gazet będziemy informowali jak najszerzej o wszelkich akcjach, podejmowanych w terenie dla obrony po-

koju. Będziemy walczyli piórem i słowem z plotką wojenną i wszelką dywersyjną propagandą, kierowaną przez wrogów pokoju.

Weźmiemy jak najczynniejszy udział w masowej akcji zbierania podpisów pod apel sztokholmski, który żąda zakazu broni atomowej i określa jako zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy użyje broni atomowej. Świadomi, że decydującą rolę w walce o pokój odgrywa solidarność międzynarodowa mas pracujących pod przewodnictwem pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego będziemy umacniali więź z wszystkimi narodami, walczącymi o pokój, będziemy głosicielami tej prawdy, że garstka podżegaczy wojennych i szantażystów atomowych może być i będzie obezwładniona.

Wszyscy do walki o pokój! Wszyscy do walki o zwycięstwo nad wojną!

— a ty siedz kamieniem przy telefonie! Jak tylko połączy, wołaj „Odra“! Zgiął się w pół w niskim wejściu i wyszedł z ziemianki. Z dziwnym uśmiechem spojrzął na czyste, bezchmurne niebo. Jedynie ono świadczyło, że już maj, że wiosna... Wszędzie już wiosna, ale nie tu, nie w okopach...

Zwiesił głowę i powlókł się w stronę stanowiska cekaemów. Z trudem szedł wzdłuż zatłoczonych okopów, mijając leżących pokotem żołnierzy, którzy po spędzonej na czuwaniu nocy spowili się w płaszcz, pragnąc wykorzystać chwilę względnego spokoju. Spód płaszczy spoglądały na zmęczone twarze ludzi, których wytrzymałość doszła do ostatecznego punktu. Front drzemał... Z daleka niosła się pieśń automatów, lecz i ona nie mogła zakłócić ciszy wiosnego świtu. Okop zalał się ostro i głębokim wykopem wpływał w piaszczyste wznieśnienie. Tu stały cekaemy, trzymając pod ostrzałem szmat pokaleczonego zagajnika i czuwając nad pozycją posterunków obserwacyjnych. Na dnie opuszczonego stanowiska leżały zwłoki dwóch poległych w nocy strzelców. Kapitan obojętnie przeszedł koło nich, zbyt dobrze znał ten widok... W wąskiej transeji zetknął się z niskim porucznikiem dowódcą kompanii CKM.

— Co nowego u was?

Porucznik skrzywił się i mruknął:

— Oprócz tych dwóch, to chyba nic...

— Psiakrew! — zaklął kapitan. — Dywizja dzwoniła, a te cholerne moździerzce akurat wtedy musiały przerwać linię!

— Czego znow chcieli?

Oficer beznadziejnie rozłożył ramiona:

— Bóg ich raczy wiedzieć!

Milczenie, które zaczynało się ro-

bić kłopotliwe, przerwał porucznik:

— Trzymają się „fryce“! Jeszcze chce im się walczyć... Na „Unter den Linden“ nasze oddziały, a ci jeszcze pakują!

— Niedługo już...

W pływających korytarzach okopów zabrzmiął dziwny gwar. Kapitan obejrzał się do tyłu:

— A tam znowu co?

Coś się stało! Powiedział mu o tym widok zrywających się z piachu żołnierzy i szum podkaszanych głosów. Oficerowie nerwowo spojrzeli za siebie.

— Alarm, czy co u licha?... — szepnął porucznik. Zza rogu transeji wybiegł telefonista kapitana, a twarz jego momentalnie uspokoiła obu oficerów. Żołnierz wymachiwał czapką i zachrypiał z radości głosem krzycał:

— Kapitulacja! Skapitulowali narzeszcie... „Odra“ dzwoniła!

Zdawało się, że oficerowie nie rozumieją słów telefonisty. Kapitan przetarł oczy ręką i popatrzył barbarwnym wzrokiem na żołnierza. Co on mówi? Naprawdę już koniec? Nie będzie już wojny? Ani tych nakrętych żartów zardzewiałymi płaszczami zwłok, ani cuchnącego zaduchu eksplozujących pocisków? Czy już przyjdzie wiosna? Prawdziwa, całkowita, widoczna nie tylko w skrawku wszędzie jednakowego nieba? Czuję kapitan, jak przełamuje się w nim coś, jak obrzymie, słodkie zdziwienie sływa na serce miękką, do-

brotniwa fala...

— Kapitulacja! Kapitulacja! — rzyczy telefonista i wylazi na przed-

piersie okopu.

— Gdzie leżesz? — woła porucznik.

Żołnierz odwraca ku niemu rozradowaną twarz.

— Tam! Do tych posterunków! Niech i oni wiedzą...

Już biegnie niewielkim wznieśnieniem, kierując się w stronę obserwatorów. Nawet się nie przygnie. Biegnie swobodnie, wymachując zieloną polówką.

— Kapitulacja... Pokój...

W niemiłych pozycjach coś stuknęło. Oficerowie mechanicznie spojrzeli na siebie. Odstąpił... Biegający telefonista nie słyszy. A gdy po paru sekundach powietrze skrzypi złowrogim miauczeniem, jest już za późno...

Seria wzbuchów zakrywa go przed oczami oficerów. Przez chwilę kolebie się na przedpolu chmura ołowianego dymu. Nie rozwiewa się jeszcze, ale oficerowie wiedzą już, że telefonista padł. Padł żołnierz, niósący wieść o zwycięstwie i pokoju.

Znow widać wyraźnie przedpole. Jest takie samo, tylko rozdarła czterema nowymi uderzeniami. I telefonista nie ma... Pochłonęły go leje, postrzępiła skończona dzisiaj wojna...

Kapitan spogląda na towarzysza, a w oczach ma ten sam wyblakły, szary odblask. Znow odeszła od niego wiosna...

— Gdzie to już była taka historia? — przypomina sobie. — Aaa! Pod Maratonem...

— Nie, panie kapitanie — prostuje porucznik — tam było trochę inaczej!

— Ale dowódca batalionu nie słucha. Dla niego śmierć biegnącego przez Ateny Greka i śmierć zmęczonego telefonisty są bardzo bliskie, są jednakie...

Dzisiaj zieleni się trawa w osypiskach pustych okopów. Traktory idą polem, a w wykrotach i lejach kwitną mlecze. I tylko zardzewiałe czerep helmu mówi o dniach, które przeszły. Pocięte pociskami gałęzie drzew wypuściły młodziutkie pędy. Nie ma już wojny, Zagasa dawno ostatnia salwa.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok VI, Nr 18

DODATEK TYGODNIOWY ILLUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

1 0 5. 195

Pół miliona sportowców startowało w Biegach Narodowych



Ub. niedziela stanowiła w historii kultury fizycznej Polski Ludowej wyjątkowy dzień. Dzień Biegów Narodowych zgromadził na boiskach miast i wsi przeszło pół miliona zawodniczek i zawodników i stał się zbiorową potężną manifestacją tężyzny fizycznej sportowców i narodu polskiego. Biegi Narodowe odbyły się pod hasłem „Zdobycie siły do nauki, pracy i walki o pokój”.

Udział cyfrowy poszczególnych województw przedstawia się następująco: warszawskie — 50.000, kieleckie — 40.000, lubelskie — 22.000, białostockie — 10.000, olsztyńskie — 11.000, poznańskie — 65.000, pomorskie — 26.000, wrocławskie — 47.000, śląskie — 64.000, krakowskie — 46.000, rzeszowskie — 30.000, gdańskie — 28.000, szczecińskie — 20.000, łódzkie — 42.000.

Zaznaczyć należy, że w niektórych województwach dużą przeszkodą w przeprowadzeniu Biegów Narodowych był ulewny deszcz i z tej przyczyny cyfra startujących musiała ulec ograniczeniu. Biegi Narodowe będą jednak przeprowadzane w dalszym ciągu i dalsze jego rzuty winny przynieść znaczne zwiększenie ogólnej liczby uczestników.

Wspaniała ta impreza stała w szeregu rekordowych wyczynów masowego sportu w Polsce Ludowej, świadczy najlepiej, że kultura fizyczna obejmuje masy mieszkańców wsi i miast, przygotowuje ich do wytężonej pracy dla realizacji planu 6-letniego, do walki o pokój.



Tenis-szermierka-lucznictwo na Międzynarod. Targach Poznańskich

POZNAŃ (G) W ramach imprez sportowych zorganizowanych z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyły się finałowe spotkania w turnieju tenisowym, który zgromadził rekordową ilość 130 zawodników. W grze poj. mężczyzn

Skonecki pokonał Piątkę 6:3, 6:1. W grze poj. juniorów Kanikowski pokonał Febrala 6:2, 6:3. W grze podwójnej para Buchalik—Kurman pokonała parę Borowczak—Talarczyk 6:0, 3:6, 6:4. W grze podw. juniorów para Kanikowski—Bula wygrała z parą Sebrala—Misiak 6:3, 6:1. W grach pokazowych Schroeder (trener polskich tenisistów) pokonał Skoneckiego 6:2 przegrał natomiast z Piątkiem 6:8. Gra mieszana: Popławska, Buchalik — Pajchłowa, Borowczak 6:1, 6:0.

W turnieju szermierczym o mistrz. MTP szpadę wygrał Nawrocki (Stal Kat.) przed Suskim i Sokolem, floret Czajkowski (Budowlani Kraków) przed Przędzińskim i Zabłockim, szabłą Dobrowolski (Związkowiec Warszawa) po rozgrywce, przed Sueskim i Sobieskim, floret pań Kwietniewska (Ogniwo Warszawa) przed Nawrocką i Skupieńową.

W zawodach luczniczych padły następujące wyniki: mężczyźni Ł X (90 m, 70 m, 50 m) Filip (Ogniwo Warszawa) 448 pkt. Zespołowo — Unia Zgierz 845 pkt. Ł VIII (70 m, 60 m, 50 m) Kondracka (Ogniwo Warszawa) 409 pkt. Zespołowo — Związkowiec Kraków 843 pkt.

Polonia (Byt.) - Ruch 4:1

BYTOM. W meczu piłkarskim, rozegranym w Bytomiu II-ligowa Polonia (Bytom) pokonała I-ligowy Ruch 4:1 (2:0). Ruch wystąpił bez Cieślaka i Suszyckiego, Polonia zaś bez Wiśniewskiego, którzy nie powrócili jeszcze z Albanii. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szmydt II, Kulawik, Biskupek i Wieczorek; dla Rucha — Skonupa.

Warta - Budowlani 2:1

POZNAŃ (G). Poznańska Warta rozgrywając z przerwą ligowy mecz towarzyski z Budowlanymi Poznań, wygrywa 2:1 (1:1). Gra stała na niezłym poziomie. Bramki zdobyli dla Warty — Cybiński i 1 samobójcza — dla pokonanych — Przybylski II.

Gwardia - Tarnovia 6:2

KRAKÓW. W towarzyskim meczu piłkarskim miejscowa Gwardia pokonała drugoligową Tarnovię 6:2 (3:0).

Kolejarz (Gd.) - Kolejarz (Tor.) 3:3

TORUŃ. Towarzyski mecz piłkarski między II-ligowym Kolejarzem (Tor.) a Kolejarem z Gdańska zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:2). Bramki dla gospodarzy zdobyli — Rembecki I, Sapok i Wyczyński (z karnego), dla gości — Kobylański i Fallow (2).

Czwórmecz piłkarski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (maj) W ramach Tygodnia Oświaty, Kształcenia i Pracy rozegrano tutaj czwórmecz piłkarski o puchar przechodni.

Spotkania stały na przeciętnym poziomie. Puchar przechodni ORZZ zdobyła drużyna Kolejarza, uzyskując 5 pkt., przed Legią 4 pkt., Gwardią 2 pkt. i Spójnią 1 pkt.

Stal (Grudziądz) - Związkowiec (Chełmza) 10:6

W towarzyskim meczu pięciarskim grudziądzka Stal pokonała na swoim terenie Związkowca (Chełmza) 10:6.

Wyścigi kolarskie w Poznaniu

POZNAŃ (G). Zorganizowane wyścigi kolarskie uliczne przez sekcję poznańskiego Kolejarza zgromadziły kilkudziesięciu zawodników. Wyniki przedstawia się następująco:

Wyścig dla turystów 10 km. 1. Camer (Stal Wrocław) 16:18; 2. Antoniewicz (Kolejarz Pozn.) 16:19; 3. Włodźnik (Ogniwo Warszawa).

Wyścig dla kartowiczów na 26 km — 1. Sutka (Włóknarz Wrocław) 42:26; 2. Taciak (Unia Poznań) 42:27; 3. Kozłowski (Kolejarz Poznań).

Bieg dla Heenców na 32 km — 1. Tabaczynski (Stal Poznań) 1:22:20; 2. Poniedziałek (Kolejarz Pozn.) 1:22:28; 3. Jakubowski (Kolejarz Górzów).

Czołowi biegacze Gdańska z Kielasem na czele startują w biegu IKP

Gdańsk, w maju. Bieg na przełaj o „Puchar IKP” wywołał wśród lekkoatletów gdańskich zrozumiałe zainteresowanie, a nawet poruszenie, gdyż na 13 i 14 maja G. O. Z. L. wyznaczył okręgowe drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Zbieg terminów tych dwu wielkich imprez lekkoatletycznych wywołał w pierwszej chwili konsternację, gdyż zanoszono się na to, że biegacze gdańscy, stanowiący dziś czołówkę ekstraklasy lekkoatletycznej w tej kategorii, nie będą mogli wziąć udziału w imprezie bydgoskiej. Sąd rozczarowanie i poruszenie. Na szczęście zmodyfikowano program mistrzostw okręgowych w ten sposób, że konkurencje biegowe rozegrane zostaną we środę 10 bm., co umożliwi gdańszczanom wyjazd do Bydgoszczy. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem Karolem Snowackim, przewodniczącym Z. K. S. „Budowlani-Lechia”, który nam oświadczył:

W biegu o „Puchar IKP” startować będą z naszego klubu: Kielas, Mańkowski i Wojtaś oraz juniorzy Grzegolec i Lasocki. Przewidujemy naszą ekipa zostanie jeszcze wzmocniona po eliminacjach o „Puchar Głosu Wybrzeża”. Wymienieni biegacze z całą pewnością startować będą w Bydgoszczy.

— Jak pan przez ocenia szanse „Lechistów” w „Pucharze IKP”?

— Nie powódzając się klubową zaradnością, muszę stwierdzić, iż zasada wśród biegaczy polskich na dystansie powyżej 5 km nie widzę dla naszego Kielasa groźnego przeciwnika. Kielas jest nadal w doskonałej formie.

— Czym się tłumaczy ta fenomenalna kondycja Kielasa?

— Rzeczywiście Kielas jest fenomenem w swoim rodzaju. Przecież jak na biegacza jest już w poważniejszym wieku, gdyż skończył już trzydziatkę, a jednak ciągle jeszcze znajduje się poza wszelką konkurencją. Zjawisko to tłumaczy sobie wrodzonym talentem rasowego długodystansowca, jakim Kielas jest ponad wszelką wątpliwość. Również pracuje w ciężkich warunkach. Utrzymuje swą świetną kondycję fizyczną dzięki racjonalnym treningom. Codziennie przed śniadaniem i pościem do biura odprawia poranny trening, zaś normalną zaprawę sportową otrzymuje 3 razy w tygodniu pod okiem trenera P. Z. L. Szelestowskiego.

— Jakim jest Kielas w życiu prywatnym?

— Kielas pracuje na etacie gońca w gdańskim PPB nr 4, jest szczęśliwym małżonkiem i ojcem małego dziecka. Jest to człowiek niezwykle pracowity, sympatyczny, koleżeńcki i uczciwy. Cechuje go skromność i prostota. W ogóle nie jest kapryśną „primabaleriną”, jak to się zdarza być niektórym gwiazdom sportowym, zwłaszcza w piżamstwie. Kielas prowadzi wzorowy tryb życia, godny sportowca. Marzeniem jego byłoby się dalej kształcić, lecz musiałby wyczołgać się ze sportu, dlatego woli trwać na skromniejszym stanowisku, byleby spełniać powołanie sportowca.

— Jakże miał Kielas starty od ubiegłorocznego „Pucharu IKP”?

— Na indywidualnych mistrzostwach Polski w 1949 r. wygrał 5 km bieg płaski, 3 km z przeszkodami i mistrzostwo na 10 km. W br. startował w mistrzostwach Polski w biegu na przełaj w Żyrardowie i zdobył tytuł mistrzowski w tej konkurencji. Na zawodach z okazji startu do Biegu Pokoju Warszawa — Praga zdobył 1 miejsce w czasie 15,21, pokonując groźnych biegaczy fińskich.

— A jak się prezentują inni biegacze „Lechii”?

— Mańkowski, niestety, nie jest jeszcze w szczytowej formie, gdyż od jesieni do wczesnej wiosny dwukrotnie ciężko chorował, co wstrzymało rozwój jego formy lekkoatletycznej, lecz już jest na drodze do pełnej kondycji. Mańkowski pracuje na stanowisku instruktora w Wojew. Kom. Kultury Fizycznej.

— Jakież rokują nadzieje juniorzy?

— Lasocki zapowiada się na dobre.

Gimnastycy bułgarscy zwyciężają Polaków

KRAKÓW. W konkurencji męskiej reprezentacja gimnastyczna Bułgarii wzięła rewanż za porażkę kobiet i pokonała reprezentację Polski w stosunku 340,35:329,25. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Kolejew (Bułgaria). Pierwszy z Polaków — Paweł Gaca, zajął czwarte miejsce. Spotkanie stało na wysokim poziomie i wywołało duże zainteresowanie publiczności.

Ogólnopolski spływ kajakowy najpiękniejszym szlakiem

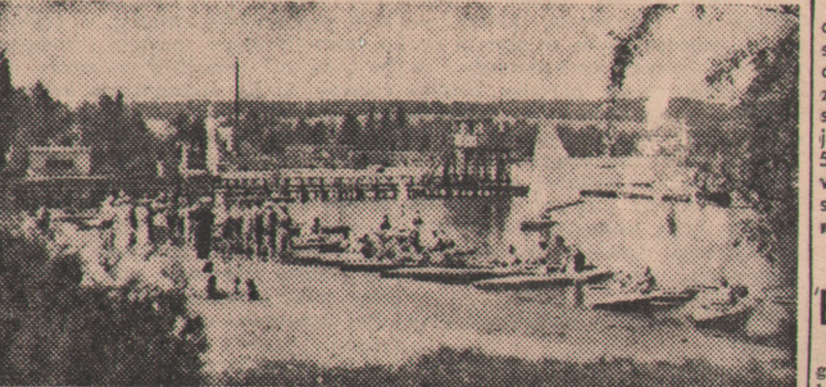
Wodny szlak Brdy wijący się malowniczo wsłaga od jezior Charzykowskich poprzez Bory Tucholskie, słygnie ze swego piękna nie tylko w Polsce. Uchodzi on za jeden z najbardziej uroczonych szlaków wodnych Europy. Na szlaku tym odbywa się corocznie ogólnopolski spływ kajakowy, organizowany w tym roku już po raz piąty z kolei. Spływ ten organizuje Sekcja Turystyczna Sportów Wodnych „Związkowiec” przy kole UP nr 1 i RUT w Bydgoszczy jako masową imprezę dla świata pracy.

Spływ, specjalnie punktowany przez Komisję Turystyczną Polskiego Związku Kajakowego trwać będzie 5 dni. Rozpoczyna się w dniu 25 maja br. o godz. 9 z jeziora Charzykowskiego, a zakończenie nastąpi 29 maja, tj. w dniu Zielonych Świąt o godz. 18.30 na przystani Sekcji Turystycznej Sportów Wodnych „Związkowiec”. Punktem zbiornym uczestników spływu jest stacja kolejowa Chojnice, na której w dniu 24 bm. be-

knienne zgłoszenia uczestnictwa w spływie należy kierować do kapitana turystycznego Mieczysława Orłowskiego, Bydgoszcz, Izba Kontroli Rachunkowej PRT (tel. 27-18, wewn. 231). W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko uczestnika, czy posiada namiot, rodzaj kajaka. Wpłosa wynosi 100 zł od uczestnika. Termin zgłoszeń mija 22 bm. Przewidziane są nagrody za najliczniejszy udział w spływie, za najlepiej wyposażony turystyczny zespół, za najbardziej zdyscyplinowany zespół.

Na trasie skróconej od Rudzkiego Mostu do Bydgoszczy odbędzie się spływ zielonoświąteczny. Połączenie jednego i drugiego spływu nastąpi 27 bm. w godzinach wieczornych w Rudzkim Moście.

Program dłuższego spływu jest następujący: 25 bm. — rozpoczęcie spływu z jeziora Charzykowskiego. Nocleg — Swornegacie; 26 bm. — wyjazd do



Spływ rozpoczyna się co roku na pięknym jeziorze Charzykowskim.

dzie urzędował informator Klubu Żeglarskiego Chojnice (Pomorze). Uczestnicy spływu zwiną się w własnym zakresie. Na stacjach PZK można za zapłatą otrzymać kolację. Nie posiadający własnych namiotów mają zapewnione noclegi w stodołach i stacjach PZK.

Ryła i tamże nocleg; 27 bm. — wyjazd do Rudzkiego Mostu, gdzie nastąpi połączenie ze spływem na trasie skróconej; 28 bm. — wyjazd do Koronowa i tamże nocleg; 29 bm. — przyjazd do Bydgoszczy defiladą kajaków, rozdanie nagród. (4).

go biegacza, lecz jest w ciężkich warunkach materialnych i uczy się. Mimo to pracuje upornie nad sobą i robi postępy. Ma ładny krok, jest elastyczny, więc przy swej pracowitości i sumienności sportowej może kandydować do ekstraklasy. Grzegolec jest od niego silniejszy fizycznie. Obaj pracują nad poprawą stylu pod okiem trenera Zywlicza. W ogóle narybku mamy dużo,



Kielas

Wśród nich Pirszel i Kozorski, a także Kardaś robią najlepsze postępy i niewątpliwie w ciągu 2 lat lekkoatletyka nasza będzie z nich miała pociechę.

Duszą całej sekcji lekkoatletycznej są: mgr Zieleniewski, Zywlicz, Kielas i Mańkowski przy wydatnej pomocy olimpijczyka Łomowskiego. Wszyscy mamy nadzieję, że i tegoroczny start „Budowlanych-Lechii” w „Pucharze IKP” wypadnie dla Gdańska pomyślnie. Czekamy, jak prawdziwi sportowcy, na próbę się w dniu 14 maja w Bydgoszczy, życząc wszystkim powodzenia.

Zdz. W.

Oficjalne wyniki VII etapu wyścigu W-P

Oficjalne wyniki VII etapu kolarskiego wyścigu pokoju na trasie Gottwaldowo — Brno długości 140 km przedstawiają się następująco: Indywidualnie etap wygrał Br. Kłabiński (Polonia Franc.) w czasie 3:46,27 godz. przed Emborgiem (Dania) — 3:48,20, Ostergardem (Dania) 3:48,26, Andersenem (Dania) 3:48,88; Dimovem (Bułgaria) 3:49,35, Ruzicka (CSR) 3:50,37, Sere (Węgry) 3:51,39, Meistrem (Niem. Republika Demokratyczna) 3:52,41, Alixem (Francja) 3:52,41 i Vidą (Węgry) 3:52,43. Z Polaków Wrzesiński (wspływał się na 20 miejsc, Królkowski na 21, a Siemiński i Gabrych uplasowali się w czwartej dziesiątce. Najslabszy z Polaków na tym etapie był Bandor. Zespołowo etap wygrała bezapelacyjnie Dania.

W klasyfikacji drużynowej po 7 etapach prowadzi Czechosłowacja 106:32,29 g przed Danią — 106:56,07, Rumunią, Bułgarią, Węgrami. Polska znajduje się na 6 miejscu z czasem 108:01,18. Indywidualnie w biegu prowadzi nadal Duńczyk Emborg przed Br. Kłabińskim (Polonia Francuska) i Ruzicką (CSR).

Znakomity wynik Masłowski'ego 50,30 m w młocie

OLIWA. Na obozie treningowym dla czołowych lekkoatletów polskich uzyskano szereg doskonałych wyników. W dobrej formie znajdują się młotce, z których specjalnie wyróżnił się Masłowski (Gwardia Bydgoszcz), uzyskując w rzucie młotem doskonały wynik 50,30 m. Jest to najlepszy tegoroczny wynik lekkoatletyczny i daje Masłowskiemu pierwszą lokatę w przeliczeniu na punkty według tabeli fińskiej.

Budowlani (Ch.) - Stal (Kat.) 3:2

CHORZÓW. Towarzyski mecz ligowego zespołu Budowlanych z II-Ligową Stalią z Katowic przyniósł ciężko wywalzone zwycięstwo gospodarzom 3:2 (0:1). Katowiczanie wielkimi przez cały czas gry wyrażali przewagę, ale nie potrafili jej uwidocznić cyfrowo. Budowlanych uratował od porażki doskonale w tym dniu usposobiony Janik. Obok niego wyróżnił się Spodzieja oraz Krezel ze Stali.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Durniok, Spodzieja i Kulik; dla Stali: Szymbura i Króśka.

PO PIĘCIU LATACH Odkrycia na Wawelu

Los gobelinów katedralnych

Pięć lat minęło od czasu rozgromienia faszyzmu niemieckiego, od czasu zakończenia drugiej wojny światowej, a przed ludzkością stoi ponownie z całą ostrością zagadnienie pokoju i wojny. Nietrudno znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego tak jest.

Reakcją kierownicy USA i Anglii nie dopuścili do sprawiedliwego i pokojowego uregulowania kwestii powojennych. Odstąpili oni od zasad uczciwej współpracy międzynarodowej, odrzucając wielokrotnie wnioski Związku Radzieckiego zmierzające do utworzenia pokoju i bezpieczeństwa narodu.

Stany Zjednoczone usiłują dziś przemocą narzucić światu swe panowanie i w tym celu wkroczyły na drogę jawnego rozniecania nowej wojny. Sklecają one w pośpiechu sojusze i bloki militarne skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Prowadzą destrukcyjną robotę przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozdmuchują swe budżety wojskowe, zwiększają kontyngenty wojskowe, budują dokoła ZSRR bazy wojskowe, odradzają imperializm niemiecki w kontrolowanych przez siebie zachodnich strefach Niemiec.

W nowej wojnie, imperialiści upatrują ostatnią deskę ratunku przed całkowitym krachem systemu kapitalistycznego. Imperialiści zdają sobie sprawę z faktu, że nadsięga dla nich nieubzdagnie nowy kryzys ekonomiczny, jeszcze bardziej bizyński w następstwie, niż wszystkie dotychczasowe kryzysy. Zdają sobie oni sprawę z faktu, że ich sfera wpływów kurczy się gwałtownie. W wyniku drugiej wojny światowej z pełnym kapitalizmem wyrwały się narody Europy środkowej i południowo-wschodniej. Potężnym ciosem w system światowego imperializmu jest triumf ruchu ludowego-wyzwoleńczego w Chinach, które zrzuciły z siebie jarzmo ucisku kapitalistycznego. Poważnym ciosem zadającym imperializmowi anglo-amerykańskiemu było utworzenie Niemieckiej Republiki

Demokratycznej. Ciosem dla nich jest ciągle rosnąca walka narodowo-wyzwoleńcza w uciskanych krajach południowo-wschodniej Azji.

W samych krajach imperialistycznych narastają objawy kryzysu ekonomicznego. Ślad drapieżna polityka imperializmu amerykańskiego, usiłującego przerzucić ciężary kryzysu na inne kraje kapitalistyczne. 40 milionów bezrobotnych w świecie kapitalistycznym, coraz bardziej pogarszająca się sytuacja mas pracujących w tych krajach, to zjawiska, które burzą spokój monopolistów amerykańskich.

W tym samym czasie państwa demokracji ludowej dzięki bezinteresownej pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim rozwijają pomyślnie zadania rozwoju przemysłu, rolnictwa, kultury i dobrobytu mas pracujących.

W tym samym czasie w Związku Radzieckim notujemy ciągły wzrost potencjału gospodarczego, wzrost produkcji, wzrost dobrobytu materialnego mas pracujących.

Związek Radziecki stanął na czele światowego obozu pokoju i demaskuje imperialistyczne plany przygotowania nowej wojny, zyskując sobie tym olbrzymią sympatię całej postępowej ludzkości.

Na całym świecie szerzy się ruch obrońców pokoju. Walka o pokój weszła w nową fazę swego rozwoju. Narody przechodzą dziś od propagandy pokojowej do konkretnej stanowiącej akcję w obronie pokoju. Robotnicy portów Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Niemiec zachodnich odmawiają ładunku broni amerykańskiej.

Apel sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, jako narzędzia agresji oraz ogłoszenia za zbrodniarstwo wojenne tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową, znalazł szeroki oddźwięk w umysłach setek milionów ludzi na ca-

łym świecie. Codziennie nowe miliony ludzi podpisują się pod tym apelem. Walka o pokój stała się dziś sprawą wszystkich narodów świata. „Pokój zwycięży wojnę!” — oto hasło, które rozlega się dziś na całym świecie. Miliony ludzi pracy pamiętają jeszcze doskonale okropności minionej wojny i zdają sobie doskonale sprawę z tego, w czym im interesie leży rozpanowanie nowej wojny. Miliony tych ludzi nie dają się dziś zastraszyć imperialistom i podlegają wojennym. Skupiając się w coraz bardziej zwartym i silnym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, są oni zdecydowani okiełznać imperialistycznych agresorów i pokrzyżować ich plany.

Gdyby imperialiści rozpętały nową wojnę światową, „wywołały niechybnie taki powszechny opór ze strony miłujących pokój narodów i całego obozu demokratycznego, który doprowadzi po prostu nie do klęski tych czy innych mocarstw, jak to było dotychczas, lecz do zlikwidowania całego systemu światowego imperializmu”. (Mołotow).

XXIII MTP

Praca dla pokoju

Niemiecka Republika Demokratyczna na Targach

Poznań, 10 maja. Fritz Selbmann, minister przemysłu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oświadczył po zwiedzeniu trwających obecnie Międzynarodowych Targów Poznańskich:

„Nasz udział w Targach stwarza możliwości jak najszerzego wykonania obowiązującego układu handlowego, szczególnie jeżeli chodzi o eksport naszych urządzeń mechanicz-

Jak się dowiaduje krakowski korespondent IKP przy okazji narad konserwatorów w związku z „Millennium” dokonano w katedrze kilku ciekawych odkryć. Podczas walk o Kraków w r. 1945 spadła bomba lotnicza na dziedzińcy, łączący katedrę z zamkiem królewskim, przy czym uszkodzona została kaplica króla Batorego. W zakątku tej kaplicy podczas robót około jej odnowienia natrafiono po odbiciu tynku na doskonale zachowane mury romańskie. Ma to wielkie znaczenie do oznaczenia miejsca poprzednich kościołów, znajdujących się w tym miejscu a rekonstruowanych przez prof. Szyszkobohusza.

Komisja zastanawia się nad wprowadzeniem w katedrze ogrzewania centralnego, jak się bowiem okazuje skutkiem wilgoci pojawił się z powrotem tzw. trądzik cynowy — niszczy trumny, sarkofagi i ołtarze. Wilgoć zagraża freskom katedralnym i innym malowidłom. Na gobelinach para wodna i kurz tworzą grubą warstwę błota. Podczas uclecki Niemców z Krakowa wywieziono z katedry cenne gobeliny

brukseleskie, pochodzące z 17 wieku, będące darem biskupa Macchowskiego. Gobeliny te zdano ocalić, a przewiezione do Krakowa mają uzupełnić dekorację wnętrza katedry. Na razie przechowane są w zbiorach państwowych na Wawelu. Zawieszono były nad arkadami w nawie głównej katedry. Przedstawiają sceny biblijne historii Jakuba. Postacie ich ożywił Stanisław Wyspiański w „Akropolis”, a art-maляр Wyczołkowski uwiecznił je w swych prześlicznych rysunkach i litografiach.

Zegar na wieży wawelskiej od pewnego czasu wybija tylko kwadrans. Mechanizm zegara nie może działać sprawnie skutkiem zerwania linki, którą musi się zastąpić nową. Niestety nie ma w Polsce linki tego rodzaju i dopóki nie sporządzi się linki zastępczej zegar nie będzie mógł dobrze funkcjonować.

Komisja uznała za konieczne podjęcie dokładnych poszukiwań badawczych w katedrze i w grobach królewskich. Zostaną zerwane posadzki i w niektórych miejscach odsłonięte stare mury. (O. S.)

USA z Krakowa

O rocznicy Kołłątajowskiej



Kraków, 8 maja. Dwóchsetlecie urodzin Tadeusza Kościuszki, obchodzone w r. 1946, nie pozostawiło w Krakowie żadnego trwałego śladu ze wnętrznego. Zagadanie przynajmniej przy kamieniu pamiątkowym na Rynku zniżyło w miejscu, gdzie przysięgał Bogu i Narodowi Naczelnik w sukmanie, osamotniona płyta niknie w głąb białego bruku, prawie niewidoczna i trudna do spostrzeżenia dla mniej uważnych kierowców samochodowych. Nie wyszkoło Roku Kościuszkowskiego do zbiorczy na odwrócenie pomnika, straconego przez zaborcę z wyniosłego piedestału na rolundzie Wawelskiej. A przecież pomnik da się łatwo odbudować, skoro zachowała się jego matka.

Jak dołąd nie kwapi się zbytnio miasto z uczczeniem drugiego męża tak bliskiego Kościuszce i jego czynom — księdza Hugona Kołłątaja. Czyżby nie dość jasno zdawano sobie sprawę, z tego, co Kraków, a z nim cała Polska zawdzięcza genialnemu reformatorowi szkolnictwa, nauki i ustroju państwowego?

Uniwersytetowi — ówczesnej Akademii Krakowskiej groziła likwidacja, zamknięcie i przeniesienie do Poznania. Kołłątajowska reforma ratuje był najstarsze naczelnicy uczelni i stwarza nowe dla niej podwaliny. Późniejszy współtwórca Konstytucji 3-majowej miał ma w Krakowie życie i usłane różami. Urodzony 1 kwietnia 1750 zaledwie 18-letni doktor filozofii, a wkrótce posiadacz doktoratu teologii i prawa, 22-letni członek bolońskiego Instytutu Nauk Wyzwoleńców, w 24 roku życia zjeżdża do Krakowa jako kanonik katedralny mianowany przez papieża i od razu spotyka się z niechęcią reakcyjnego ośmamu duchowieństwa i niezadowolonym biskupem Soltyką. Boryka się z trudnościami, uparty i skostniały w konserwatywnym światku krakowski nie rozumie i nie chce zrozumieć nawiąskroś nowoczesnych i demokratycznych idei burzyciela starego porządku rzeczy. A jednak Kołłątaj przeprowadza swe zamiary. Już sama tylko ich realizacja wystarczała by, żeby wielkiemu reformatorowi zaliczyć do Pantheonu najwybitniejszych Polaków i mężów stanu ówczesnej Europy. Jeden z najświetniejszych mówców, znakomity pisarz i stylista reformuje w Krakowie w latach 1777—84 Kolegium Nowodworskiego, uzdławia stosunki w Akademii, wprowadza zamiast łaciny polski język wykładowy. nauki ścisłe i przyrodnicze, zakłada pracownię i zakłady fizyki i chemii, ogród botaniczny, obserwato-

rium astronomiczne, seminarium pedagogiczno-nauczycielskie i pierwszą w Polsce szkołę lekarską, z własnym szpitalem i prosektorium anatomii. Szuka po całej Europie wybitnych Polaków, pracujących na polu naukowym i wiedzą ich wzbogaca wykłady uniwersyteckie. Nawroś wolnościowy Kołłątaj zabobonem, przez niektórych nazywanym tradycją. Tępi szarlatanerie, gdziekolwiek uwidząby sobie siedzibę. Przebudowując od podław szkolnictwo polskie, zmuszony jest do usunięcia starych, zniechęcających profesorów w tym również duchownych. Oponenci bronią się, oskarżają go pod różnymi pozorami. Zrzucą mu się niewiasty ubiór, a popiełate poezycy Kołłątaja dają asumpt do gwałtownych przeciw niemu wystąpień, te zaś dopowiadają do posadzenia go nawet o zamiary — trucieliści. Dotychczasowe ciało profesorskie ból szczególnie, że występuje przeciw mamotrąwieniu stałych, z hojnych zapisów pochodzących funduszy na potrzeby Akademii, używanych niewiastwie i bez kontroli. Krytykuje nadmierne wydatki na kanonizację św. Jana Kanlego. Bezwolny biskup Soltyk jest narzędziem tej nagonki, dopóki on sam jako umysłowo chory nie

zostaje skazany przez kapitułę na dożgonne uwięzienie w Kielcach. Kołłątaj delegat Komisji Edukacyjnej Narodowej, pierwszy w Europie min. oświaty, pracuje bez przerwy i wychnienia. Jeszcze raz po uwięzieniu 8-letnim powraca do Krakowa, by ratować zdeszczowaną przez okupację austriacką Szkołę Główną (uniwersytet).

Tak bardzo zasłużony na wszystkich polach służby publicznej człowiek o patrzościowy Polskę uczczony został na razie tylko przez Tow. Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa. Zbliżyło ono przez dwa odczyty sylwetkę Kołłątaja do dzisiejszego społeczeństwa i szkoda, że wygłoszone zostały one tylko na bądź co bądź ograniczonym forum. W pierwszym dr. Karol Estreicher wydobyt z zapomnienia postać fanatycznie oddanego Kołłątajowi jego sekretarza M. Szymańskiego i F. Kościelnicę, którzy uradowali dla potomności pisma Kołłątajowskie. W drugiej prelekcji prof. dr. Tadeusz Dubicki nawiązał do Konstytucji 3 maja i o-mówił całą wszechstronną i wszechstanową działalność Kołłątaja opartą o postęp i ogólnoludzkie ideały. Zmarł Kołłątaj w r. 1812, a pochowano go (ciąg dalszy na str. 6)

CZYTELNICZY PISA... Apel do szoferów

Apelujemy do Szanownych Obywateli Kierowców pojazdów mechanicznych o przestrzeganie przepisów jazdy w stosunku do zwierząt.

Tu pragnęlibyśmy złożyć wyrazy uznania tym Kierowcom, którzy — jak to niejednokrotnie w naszym życiu codziennym stwierdzamy — w pełni przestrzegają przepisy bezpieczeństwa w stosunku do zwierząt, czy to przez dawanie sygnału, omijanie czy nawet zatrzymanie.

Obok tej humanitarnej grupy Kierowców istnieje niestety inna grupa a może tylko jednostki, które zwierzę na jezdni, traktują jako obiekt do „polowania” względnie do „doskonalego żartu”.

Tym Obywatelom Kierowcom wyjaśniamy:

1. z reguły przejechane zwierzę ginie na miejscu.
2. jak stwierdzono naukowo, ból fizyczny zwierząt nie różni się niczym od bólu fizycznego człowieka.
3. w świetle Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Ochronie Zwierząt, oraz okólnika Nr 42 Ministerstwa Administracji Publicznej L. dz AP 3458/46 z dn. 27. 8. 46 — przejechanie zwierzęcia na jezdni jest

„zadaniem zwierzęciu cierpienia bez ważnej i słusznej potrzeby” i jako takie jest przestępstwem karalnym w rozumieniu powyższych ustaw.

Tu apelujemy do świadków wypadków przejechania zwierząt, z prośbą o zarejestrowanie numeru i rodzaju pojazdu (np. samochód ciężarowy, osobowy Nr X), sporządzenie krótkiego opisu wypadku, z podaniem miejsca i czasu, nazwiska i adresu przynajmniej jednego świadka i przesłanie tych danych do Towarzystwa Ochrony Zwierząt Oddział w Szczecinie przy ul. Ostrawickiej nr 2.

Dla wyjaśnienia podajemy, że wyżej podane przepisy o ochronie zwierząt traktują jednakowo każdy rodzaj domowego czy „dzikiego” zwierzęcia.

Wmiećcie szczególnie narażone są psy. Autor niniejszego w ciągu jednego tygodnia, jako przygodny przechodzień, stwierdził 4 wypadki przejechania psa na ulicach Szczecina, z tego 2 na Al. Piastów i 2 na Al. Wojska Polskiego.

Towarzystwo Ochrony Zwierząt w Polsce
Zarząd Oddziału w Szczecinie.

nych, wyrobów optycznych i aparatów pomiarowych. Mam też nadzieję, że nasz udział w MTP przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy gospodarczej między Polską, a N. R. D. a tym samym do wzmocnienia sił światowego obozu pokoju.

Właśnie pod tym kątem — pod kątem przyjaznej, sąsiedzkiej współpracy — należy oglądać stoisko odtworzone Niemiec wschodnich, ukazujące powojenny dorobek naszego zachodniego sąsiada, mówiące o jego pracy, prowadzonej w warunkach bardzo ciężkich.

Na ścianach widnieją ogromne plansze fotograficzne, na których utrwalono historyczny moment proklamowania N. R. D. Plansze te, to symbol wielkiej zmiany, jaka zaszła za Odrą. Nie ma w Demokratycznych Niemczech opętającego wyścigu zbrojeń, nie produkuje się czołgów i dział — na zachód od Odry tętni wyjątkowa, pokojowa praca, której celem jest odżywienie kraju z ruin, umocnienie pokoju i postawienie Niemiec w rzędzie silnych, zdrowych gospodarzy państw, potrafiących przeciwstawić się zdecydowanie naporowi mocarstw kapitalistycznych. Zamiast armat — obrabiarki, zamiast karabinów — aparaty rentgenowskie, zamiast czołgów — linotypy — oto treść niemieckiego pawilonu, oto sens przebudowy Niemieckiej Republiki.

Tu, na MTP, widzimy to najlepiej. Na powierzchni 1.500 m kw. pokazują nam Demokratyczne Niemcy plan swej rzetelnej pracy.

Drzemają na stoiskach nieruchome maszyny, wykonane solidnie i precyzyjnie. Nie mają służyć wojnie. Ich zadaniem uprawa roli, budownictwo, druk książek, transport. Wzrok zwiedzających zatrzymuje się na modelach strzelistych dźwignów, lśniących lokomotyw elektrycznych, na pompach samochodach ciężarowych, motorach i aparatach instalacyjnych. Cisza panuje w pawilonie. Maszyny śpią. Gdy ruszą — nie wystąpią przeciw ludziom, lecz pomogą im w realizacji ich twórczych, pokojowych prac.

A dalej to, z czego Niemcy zawsze słynęły: dział chemii, piękna porcelana, ceramika, nadzwyczaj precyzyjne przyrządy optyczne, wzbudające podziw fachowców aparaty fotograficzne i filmowe, dalej różne wyroby metalowe, wreszcie urządzenia sanitarne — bogactwo eksponatów, imponujące bilans powojennego wysiłku.

Ludzie zatrzymują się długo przed stoiskami. Każdy znajduje coś dla siebie. Dziennikarz wspaniałą, ważącą zaledwie 2 kg i nie większą od sporej książki maszynę do pisania, student mikroskopy, technik cenne komplety cyrkli, muzyk ogromne akordeony, uczeń globusy i mikroskopy, kobieta nowoczesne urządzenie kuchenne, tekstylia, firany, futra. Wszyscy zaś widzą jedno: powstał z gruzów przemyśl Niemieckiej Demokratycznej, rozpoczęły pracę fabryki, nie zmarnowano tam lat, które minęły. Widzą to i Polacy i cudzoziemcy. Podczas gdy w Niemczech zachodnich panuje chaos i bezrobocie, a na demontowanych fabrykach trzepoczą czarne sztandary, znamionujące kryzys i niedostatek — Demokratyczna Republika Niemiecka rozpoczęła budownictwo nowego, lepszego życia. I może dlatego dziennikarze z Niemiec zachodnich z „Hamburger Volkszeitung”, czy z „Freies

Volks” tak wiele uwagi poświęcają temu właśnie stoisku. Widzą linię podziału, biegnącą przez ojczyznę Goethego i Schillera.

Ostatnie stoisko. Małe, ale ważniejsze od innych. Przemawia silniej, niż widok maszyn. Zwyczajny stół. Na stole plik barwnych miesięczników. Tytuł: „Blick nach Polen”. Wspaniałe zdjęcia, treściwe artykuły informują niemieckiego czytelnika o naszych troskach i zwycięstwach, o naszej walce i pracy, mówią mu o codziennym życiu naszego kraju. Informują w sposób obiektywny i przyjazny.

I czy widząc to wszystko — rezultaty trudu niemieckich robotników, ogrom pokojowego wysiłku, rzędy maszyn, których przeznaczeniem jest niesienie pomocy człowiekowi, wielobarwne miesięczniki, mówiące kolejarzowi z Berlina o pracy polskich górników, pokazujące, iż wspólną mamy obecnie drogę — czyż można się dziwić, że zacieśniają się przyjazne stosunki Polski z demokratycznymi i pokojowymi siłami Niemiec, że NDR zajmuje jedno z ważniejszych miejsc w bilansie handlowym naszego kraju, a my w jej handlu zagranicznym zajmujemy drugie miejsce, tuż po Zw. Radzieckim?

Jest to zrozumiałe i tak proste, jak to, że nowoczesny siewnik, jeden z tych, które tu widzimy, nie będzie niszczył wsi, ani miast, lecz będzie wsiwał w rolę ziarno, z którego otrzymamy chleb.

I dlatego też, gdy po wyjściu z pawilonu, patrzmy na pogodną, majową niebo poprzez las międzynarodowych flag, wśród których trzepocze i flaga Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wiemy: za Odrą zmieniło się wiele i istnieją wszelkie warunki do zacieśnienia prawdziwie przyjaznej współpracy.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

UPRZYSTĘPIENIE BAZYLIKI GROBU BOŻEGO I WIECZERNIKA

Minister spraw zagranicznych Libanu oświadczył, że w celu ułatwienia pielgrzymom zwiedzania miejsc świętych, położonych w strefie arabskiej Palestyny, rząd Libanu w porozumieniu z rządem Jordanii wydał zarządzenie, pozwalające na swobodne odstępnie Bazyliki Grobu Bożego w Jerozolimie. Władze Izraela zezwoliły w bieżącym roku ludności chrześcijańskiej na odwiedzanie budynku Wieczernika w Jerozolimie, gdzie Chrystus ustanowił Eucharystię w wigilię swego Ukrzyżowania. (1)

PATRON STENOGRAFÓW

Patronem stenografów jest św. Genesjusz, pochodzący z Arles, który poniósł śmierć męczeńską, ponieważ będąc pisarzem wzbraniał się wypisywać dekrety przeciw chrześcijanom. On to po raz pierwszy we Francji w okresie średniowiecza rozpoczął stosować szereg skrótów przy sporządzaniu protokołów sądowych. Dział św. Genesjusza jest oficjalnym patronem stenografów francuskich. Ku jego czci wybudowano i poświęcono kaplicę w Arles we Francji. Dzień jego imienin obchodzony jest 25 sierpnia. (1)

Kalendarzyk

Wtorek, 9 maja 1950 r.
Katolicki: Grzegorza.
Słowiański: Bozodara.

BYDGOSZCZ

Oddział (IKP: Generałstmsusa Stalina i (Pod Arkadami) — tel 24-29

Wystawa Pomorze w Pracy i Walce o Pokój oraz Szkolenie Kadr dla Planu 6-letniego — czynna codziennie od godziny 10—20. Wstęp bezpłatny
Teren wystawy: pawilon
A — Gen. Stalina 11, pawilon
B — Gen. Stalina 14, pawilon
C — Gen. Stalina 9, pawilon
D — Konarskiego 2, pawilon
E — Konarskiego 4, pawilon
F — Konarskiego 5.
Wystawa potrwa do dnia 20 maja br.

Środa literacka

Odczyt Stefana Otwinowskiego

Teatr jest dziedziną sztuki najbardziej popularną i wzbudzającą powszechne zainteresowanie jak najszerzych mas społeczeństwa — toteż z pewnością wielkim powodzeniem cieszyć się będzie najbliższa środa literacka, podczas której Stefan Otwinowski znany pisarz dramatyczny wprowadzi słuchaczy w tajniki dramatis personarum.
Stefan Otwinowski — jeden z czołowych pisarzy ośrodka Krakowskiego znany jest jako świetny felietonista i powieściopisarz, a liczne jego dramaty ze wymieniać tylko w wielu teatrach grana po wojnie „Wielkanoc” — cieszyły się zawsze wielkim uznaniem. Prelegent najbliższej środki literackiej wygłosi odczyt pt. „Warsztat dramaturga”.
Początek wieczoru jak zwykle o godzinie 19-tej.

Na drodze do koordynacji Klubów Racjonalizatorskich

Ruch racjonalizatorski w całym kraju wzmaga się z dnia na dzień, w związku z czym powstają nowe zadania koordynacji techniki i racjonalizacji oraz zrzeszenia klubów racjonalizatorskich w szerszych zakładów pracy.
Bydgoszcz w tej dziedzinie zrobiła już poważny krok naprzód. W ub. sobotę odbyło się bowiem otwarcie lokalu klubowego, zorganizowanego przez komisję koordynacyjną zrzeszenia klubów techniki i racjonalizacji przy ZWSI A-41, ZWST, T-S PZWM, K-2, BFSK i ZZR.
Lokal klubowy mieści się przy Pl. Bohaterów Stalingradu nr 20 posiada już okazałą bibliotekę techniczną i wyposażenie. W klubie odbywać się będą wykłady oraz narady racjonalizatorskie, a nadto wyświetlane będą filmy naukowe.

Co w trawie piszczy?

Ławkowa prośba

Spacerowicze bardzo chętnie wyszperują się na słońcu w parkach i na skwerach. Radziby jednak także siedzieć oczekując na tramwaj przed Polskim Radio, lub na przedstawienie przed nowym teatrem.
W roku ubiegłym i w Alejach Mickiewicza i przed gmachem Radia stały ławki. Dziwny się więc dziwego kompetentne czynnik, tj. Towarzystwo Miłośników Bydgoszczy oraz Wydz. Ogrodów Miejskich, i wpek tych nie ustawiły spowrotem. Czekaemy! (nik)

Feralna cyfra i chodnik

Trzynastka jest podobno cyfrą nie przynoszącą szczęścia. Potwierdza ten przesąd stan chodnika na ul. Armii Czerwonej przed mostem Portowym w pobliżu nieruchomości nr 15. Wystająca niezgrabnie płyta chodnika jest częstokroć przyczyną „ludzkich upadków” i „błogosławieństwo” pod adresem wszystkich kopiujących i naprawiających z wodociągowo-gazowo-telegraficznych instytucji, którzy nie poczuwają się do obowiązku doprowadzenia jezdnii i chodników do stanu pierwotnego.

Wieńcowe pierwszego szybkościowca na Pomorzu

SPB wykonało 2 piętrowy dom w 18 dni

Skąpany w złotych promieniach wiosennego słońca, łśni czerwoną cegłą dwupiętrowy budynek mieszkalny dla ludzi pracy wykonany metodą szybkościową przez załogę Pomorskiego Oddziału Spółecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Na dachu pokaźnego budynku, który w swych dwu i jednopokojowych mieszkaniach pomieści 36 rodzin miesi się na tle zielonych drzew Gdańskiego lasu olbrzymi wieńiec przybrany wstęgami o barwach narodowych.

Dzisiaj jest wieńcowe pierwszego na Pomorzu „szybkościowca” — wielkie święto na Leśnym Osiedlu.

Zakończenie budowy „szybkościowca” zbiegło się z otwarciem świetlicy załogi zatrudnionej przy budowie, to też zgromadzili się tu liczni przedstawiciele partii, władz, dyrekcji SPB oraz załoga robotnicza w komplecie.

Na uroczystość przybyli delegaci Min. Budownictwa Iwoniński, Gruenhof insp. Budziński, przedstawiciele KW PZPR Romanowski KM PZPR Kościelak, nac. dyr. Oddz. Pom. SPB inż. Borsuk, kierownik budowy szybkościowca Leśniewski z całym sztabem współpracowników, sekr. podsi. org. part. Krakow i inni.

Na wielkiej tablicy na placu budowlanym wypisane są nazwiska 49 pracowników i tych, którzy wyróżnili się przy budowie domu.

Znajdujemy tu takie pozycje: robotnik B. Pietrzykowski wykonał 395,05% normy, A. Sobek, E. Nowacki i M. Wojtaszek mogą się pochwalić 385,05% normy.

Wzorowym robotnikom w czasie uroczystości, jaka odbyła się w okazałej świetlicy wręczono im. Pom. Oddz. SPB 17 dyplomów uznania oraz 32 nagrody pieniężne przekraczające łącznie 300 tys. zł.
Prócz tego czekają ich upominki od

Od dziś „Tu mówi Tajmyr”

Zaledwie zdołaliśmy zwrócić bliższy kontakt z „Brygadą szlifera Karhana” a już repertuar Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej sygnalizuje nam na scenie bydgoskiej nową premierę komedii „Tu mówi Tajmyr”. (Zespół aktorski „Brygady szlifera Karhana” wyjechał na urlop, tak że sztukę robotnika czeskiego Kani ujrzymy ponownie w czerwcu).

Już od jutra tryskający humorem utwór spółki aktorów radzieckich Konstantego Isajewa i Aleksandra Galicza bawie będzie publiczność stolicy Pomorza swą niefrasobliwą fabułą, opartą na klasycznym wzorze komedii „omyłek”.

Tadeusz Krotke przedstawi nam się w podwójnej roli: inscenizatora i reżysera oraz dyrektora teatru muzycznego Kłopotliwka. W pozostałych rolach ujrzymy J. Bukowskiego, H. Chorzewską, K. Chorzewskiego, Z. Gawrońskiego, Z. Markowską, P. Maruszkę, E. Mielniczkę, Na talie Morozowicz, H. Olszewskiego, C. Stekierzyńskiego, E. Skorynki i innych. Dekoracje i kostiumy przygotował Elgiusz Baranowski, a muzykę skomponował Kazimierz Serocki. Kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonych rękach „Grzebi” Kardasia.

Zwracamy się z apelem do naszych drogomistrzów z Wydz. Drogowego Zarządu Miejskiego, ażeby zreperowali chodnik przed 15. (nik)

Zmienmy „ką” w skwer!

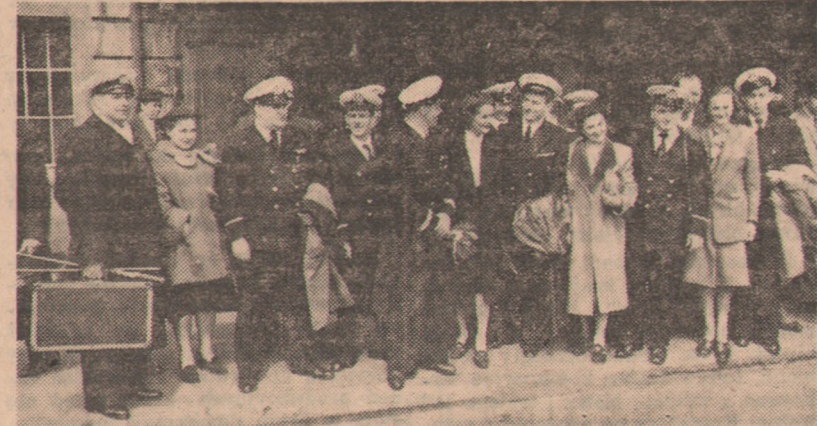
U zbiegu ulic Podwale i Długiej zburzono ostatnio stary dom. Powstał tam wolny plac o wątpliwym wdzięku krajobrazowym. Jest to coś z kategorii tego, co pogardliwie nazywamy „kątem”.
Ponieważ Dyrekcja Ogrodów Miejskich słynie z tego, że z takich właśnie „kąców” czyni cudowne skwerki, radzibyśmy jeszcze jeden taki uroczy zakątek widzieć na bydgoskim starym mieście.

Słoneczne okulary

Pomorski Dom Towarowy jest jedyną placówką, w której można nabyć tak obecnie poszukiwany towar jak okulary przeciwsłoneczne. Niestety wybór i, przede wszystkim, jakość okularów pozostawia wiele do życzenia.

Trzecia nasza prośba to właściwie do bydgoskiego PDT — aby w sprawie dostaw lepszych okularów zwrócił się do Centrali Handlowych. My chcemy patrzeć na świat przez porządne okulary!!! (nik)

Centralnej Dyr. SPB i od Zw. Zawodowych.
Przemówienie wygłoszone w części



W ubiegłą sobotę Rada Zakładowa Bydgoskiej Fabryki Mebli gościła 12-osobową delegację marynarzy z m/s „Batory”. Fotografia nasza przedstawia gości w chwili po powitaniu na dworcu kolejowym.

Wystawa objazdowa Mickiewicz - Puszkina

W ub. sobotę w Bydgoszczy, w auli i Państw. Szkoły Ogólnokształcącej, z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” — została otwarta wystawa objazdowa pod nazwą „Mickiewicz — Puszkina”.

Wystawa zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Historyków Sztuki i Kultury w Warszawie już w roku ubiegłym odwiedziła szereg miejscowości w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej, ciesząc się wszędzie dużym powodzeniem. W roku bieżącym obsługuje ona olbrzymią trasę prowadzącą przez Wielkopolskę, Pomorze, Wojew. Gdańskie i Szczecińskie.

Wystawa została starannie przygotowana przez znakomitych fachowców i

oficjalnej cechowały wyrazy uznania dla załogi robotniczej i kierownictwa za terminowe wykonanie zobowiązania Uroczystość zakończyła część artystyczną oraz ogólna zabawa.
Pierwszy na Pomorzu szybkościowiec po osłalecznym wykończeniu wkrótce będzie oddany do użytku światła pracy.

w wyczerpujący sposób informuje o żywej i twórczości dwóch wielkich wieszczów — Narodu Polskiego i Rosyjskiego. Znajdujemy tu bogaty materiał obrazujący rewolucyjną postawę poetów i ich działalność w walce o wyzwolenie narodów spod ucisku i przemocy.

Wystawa podkreśla momenty przyjaźni łączącej Mickiewicza z Puszkinem, które urastają do rozmiarów symbolu w obliczu tak wspaniałe rozwijającej się przyjaźni między Polską a narodami Związku Radzieckiego.

Wystawa czynna jest codziennie do dnia 14 maja włącznie od godz. 9 do godziny 18, Wstęp bezpłatny.

Młode pokolenie wychowuje pomorskie TPD

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci obchodzi swój tydzień w roku bieżącym w ramach „Tygodnia Oświaty”, podkreślając tym samym bardzo silnie swoje zadanie — najściślej współdziałanie z Państwem Ludowym w dziele socjalistycznego wychowania młodego pokolenia.

Do wykonania tego wielkiego zadania — wychowania młodego pokolenia budowniczych socjalizmu muszą stanąć najszerze rzesze społeczeństwa, matki i ojcowie dzieci wraz z nauczycielami i organizacjami młodzieżowymi, związkami zawodowymi i organizacjami politycznymi.
— Bo tylko wtedy zrealizowana być może racjonalna opieka i wychowanie młodego pokolenia.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — powstałe z połączenia Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD i ChTPD) uznano za Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności dąży do wychowania w swoich placówkach człowieka o gruntownej wiedzy z mocnymi podwalinami naukowego światopoglądu, wolnego od wszystkich przesądów i zabobonów, wiernego Polsce Ludowej ideałom ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Placówkami TPD są przedszkola, szkoły różnego typu, licea, domy dziecka, bursy, internaty, świetlice, domy kultury, biblioteki, kolonie, półkolonie, dziecińce, obozy domy turkusowe, imprezy masowo-oświatowe, kulturalne i rozrywkowe.

Oprócz tego prowadzi się opiekę zdrowotną nad dziećmi, akcję propagandy spraw dziecka i wychowania socjalistycznego wśród rodziców, wydawnictwa o charakterze pedagogicznym.

Na Pomorzu ma TPD 15 Oddziałów, prowadzi 55 przedszkoli, 16 świetlic, 6 szkół i liceów, 2 domy dziecka, 2 internaty, stację opieki nad matką i dzieckiem, kolonie, półkolonie, dziecińce i żłobki sezonowe, obejmując swą opieką około 30.300 dzieci.

TPD w bież. roku będzie w dalszym ciągu rozwijało swoją działalność pedagogiczną. Jednym z podstawowych zadań będzie doskonałe nie pracy wychowawczej, opiekuńczej i organizacyjnej wszystkich istniejących placówek, ażeby czynić je pod każdym względem wzorowymi.

TPD zorganizuje od nowego roku szkolnego nowej przedszkola, szkoły i świetlice.

Zostanie zwrócona większa uwaga na szkolenie kadr pedagogicznych. Licea pedagogiczne i ośrodki szkolenia będą rozbudowane, liczba uczniów powiększona.

Działalność wychowawcza i opiekuńcza na wsi będzie wzmocniona. Towarzystwo będzie rozwijać swoją działalność na terenie tych wsi, gdzie już istnieją lub też są w toku organizowania wiejskie spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne oraz we wsiach o przeważającym elemencie biedoty chłopskiej.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Zarząd Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prosi wszystkich swych członków o wzięcie udziału w uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu Zarządu Miejskiego, które odbędą się we wtorek, dnia 9 bm., w 5-ty rocznicę rozgromienia hord hitlerowskiej przez bohaterów Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Zbiórka Tepeżetowców o godz. 17.30 na Placu Bohaterów Stalingradu, przy gmachu Biblioteki Miejskiej.

FRASZKA

To nie bagatela...

Kino „Bagatela” ub. niedzieli grało film pt. „Diabelska gra”. Taśma filmowa w czasie trwania seansu rwała się 8 razy!!!
Widzowie wyszli z kina zirytowani...

A ja mam pomać, panowie i panie, Nie była to „Gra diabelska” lecz diabelskie granie.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Wtorek i środa — Tu mówi Tajmyr (o g. 19.30).

KINA — Pomorzanie: Jan Rohacz z Dube. Polonia: Wiosna. Wolność: Konfrontacja. Orzeł: Pan Nowak. Gryf: 500 ocm. Bałtyk: Jasna droga. Bagatela: Wilcze doly bez winy.

Seanse: Pomorzanie, Wolność i Gryf: 16.00, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 18.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.00.

Pomorski Dom Sztuki. Wtorek: Koncert Ewy Bandrowskiej-Turkowskiej (godz. 20.00). Środa: Prelekcja St. Otwinowskiego (g. 19.00).

Dziury Aptek: „Pod Lwem”, Grunwaldzka 37 (tel. 34-31); „Przy Bielawach”, Al. 1 Maja 91 (tel. 23-61).

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki: Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — Resursa Kupiecka: Pomorze w pracy i walce o pokój. — Biblioteka Miejska: Dobra książka. I Państw. Szkoła Ogólnokształc. Mickiewicz-Puszkina (wystawa objazdowa).

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowa PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przym. teleg. 05. Zegarynka 06. „Orbis” 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY Środa, 10 maja 1950 r. 5.10 Progr. II. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II. 14.15 Koncert dziennik radiowy. 14.55 Progr. II. 16.20 Bach — Trio h-moll, Haendel — Trio nr 16. 16.45 Rozmawiamy z przewodnikami pracy. 17.00 Progr. II. 22.20 Pogadanka pt. „Wiosłarze przygotowują się do wielkich regat międzynarodowych”. 22.30 Muzyka „na dobranoc”. 23.00 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Ponad 9.000.000 zł na F. O P.

Wyniki zbiórki na Fundusz Obrony Pokoju na terenie Pomorza wynoszą, według niepełnych danych, przeszło 9 milionów zł. Na czoło tej akcji wysunął się powiat Kujawski z sumą 774.998 zł.

Kursy szczeniarskie dla ociemniałych kobiet

Urząd Wojewódzki pragnie urządzić na terenie woj. pomorskiego Zakład Szkolenia dla ociemniałych kobiet. W związku z tym, Zarząd Miejski — Wydział Opieki Społecznej, ul. Grodzka 25 przeprowadza rejestrację wszystkich ociemniałych kobiet (100 — 80 proc. utraty wzroku) znajdujących się na terenie miasta. Rejestrowane osoby muszą odpowiadać następującym warunkom: wiek od 18—35 lat, nie są chore zakazane, są zdolne do pracy i wyrażają chęć przeszkolenia w rzemiołstwie szczeniarskim, dziewiarskim lub tkackim. Zainteresowane osoby, proszone są o zgłoszenie się w wyżej wymienionym Wydziale w godzinach od 8—15 do dnia 20 maja br. włącznie.

KOMUNIKATY

CENY NAPOJÓW GAZOWYCH

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że w czasie ogłoszenia Gazeta Handlowa nr 31/350 z dnia 22. 4. br. w dziale oficjalnych ogłoszeń Departamentu Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — znajduje się przedruk zarządzenia Departamentu Cen, ustalającego ceny napojów gazowych produkcji spółdzielczej i prywatnej. Ceny te obowiązują od dnia 25 kwietnia 1950 r., przy czym zwraca się uwagę na postanowienie tego zarządzenia, dot. obniżenia ceny przy sprzedaży butelkowej na wynos o 2 zł na każdej butelce. Jednocześnie zawiadamia się, że przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego, opłacające podatek konsumpcyjny, mogą do ustalonej ceny podatek ten doliczyć.

W związku z powyższym zarządzeniem, Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy anuluje umieszczone w cenniku cen maksymalnych na potrawy i napoje, obowiązującym od dnia 20 lutego 1950 r. w dziale XI „Napoje bezalkoholowe” poz. 8 „Woda sodowa”, poz. 9 „Limonada” i poz. 10 „Oranżada”.

Migawki reporterskie

Szyjemy systemem potokowym
Poważne osiągnięcia szkolnictwa zawodowego na Wybrzeżu

Gdynia, w maju
W ramach Czynu 1-Majowego szkolnictwo zawodowe przemysłu odzieżowego Wybrzeża, obejmujące Państw. Liceum Przem. Odz. w Gdyni i Gdańsku, Publ. Średnią Szkołę Przem. Odz. w Gdańsku oraz szkołę galanterii w Sopocie, zorganizowały wystawę swych osiągnięć szkoleniowych i produkcyjnych. Wystawa mieści się w gmachu gdańskiego Liceum przy ul. Czerwonych Kosynierów 77.

instruktorce p. Oleszewskiej, a wykonała przez uczennice III licealnej w Gdyni. Systemem potokowym wyprodukowano: 597 piżam dla spółdzielczości, 375 fartuchów dla przedszkoli 354 koszul męskich i 503 fartuchy biurowe. Po uruchomieniu „potoku” co 7 minut był produkowany 1 fartuch, przy czym w ogólnym bilansie uczennice potrzebowały na jego wykonanie 1 godzinę, 25 minut i 6 sek., gdy przy systemie indywidualistycznej produkcji musiałyby na tę samą czynność zużyć 20 godzin.

Na innym stoisku widzimy koszulki nocne dla Domu Dziecka, wykonane na próbnej taśmie. Wykonanie ko szulki wymagało 4 minut czasu.

Wystawione modele ciężkiej krawieczyzny są piękne i ekonomiczne. Niewątpliwie mogłyby zaspokoić gust nawet najkapryśniej modni.

Interesująco wypadł dział pod hasłem „Z kretonu krajowego modne, tanie i praktyczne”. Nowe i piękne modele zademonstrowano w dziale bluzek, które daleko odbiegły od szablony. Indywidualne kompozycje wykonano z nylonu, białej i taniego jedwabiu. Konfekcja na pograniczu sztuki! O szerokiej skali zainteresowań i

uzdolnień młodzieżowych igły świadczy dział: Szyjemy dla siebie, szyjemy dla rodzin, szyjemy dla całego wieka pracy! Dla mistrzowskich rączek żadna praca nie jest trudna! Z pietyzmem zwrócono uwagę na stronę artystyczną.

Sezonowe krawiectwo reprezentuje „Lato nad morzem”. Tutaj piękne kompozycje krawieckie uzupełnia artystyczna galanteria. Taki np. bisiorak korali, wykonany z miseczek żółdnych, jest przykładem prostoty i zmysłu piękna.

Bielizna — podomki, bogaty asortyment garderoby dziecięcej, suknie na każdą okazję dla pracującej kobiety i wspaniałe kreacje do teatru... wymieniamy tylko tytuły działów. Czy można sobie wyobrazić bogatszy asortyment wytwórczości krawieckiej?

Jeśli się doda, że wystawę uzupełniają studia kostiumologiczne, materiałoznawcze i kompozycje artystyczne, trzeba powiedzieć, że młodzież krawiecka Wybrzeża dobrze jest przygotowana do zawodu i szerokich zadań produkcyjnych, które przed nią stoją w kraju demokracji ludowej!

Jacek Bury.

Migawki z MPT

GUŁA W GABLOTCE

„O rany Julek!” — takie i podobne okrzyki, wnoszą obywateli, oglądający wielką gablotę, pełną wspaniałych szwajcarskich zegarków. Zawołania te mają oznaczać najwyższy podziw i zachwyt. A rzeczywistość jest co oglądać. Zegarki są imponujące. Wielkie i małe, z oszklonymi wierzchem, oprawne w złoto, kieszonkowe, cienkie, jak arkusz papieru ze stoperami, bez stoperów, okrągłe, podłużne — rozmaite. Firmy o światowej sławie „Movado”, „Schaffhausen”, „Cyma”, „Lanco”, „Vulcan”. Ludziom po prostu oczy wyważają na wierzch. Oglądając te „cuda w gablocie” widzi się, że jeszcze wiele wody upłynie w Renie, zanim Szwajcaria straci swój tradycyjny prymat na polu produkcji chronometrów. Ale ceny tych chronometrów — o rany Julek!...

Ludzie uśmiechają się do siebie znacząco. A przystojna funkcjonariuszka PRT spogląda na pęta apetycznych wędlin, wiszących w stoisku i mówi: — Ot, plan Marshalla... To chyba można zostawić bez komentarzy.

NAJAZD PRASY

Dziennikarze na Targach potężna gromada. Reprezentowane są chyba wszystkie dzienniki krajowe, a i prasa zagraniczna przysyła swych licznych przedstawicieli. Są dziennikarze ze Zw. Radzieckiego, z krajów Demokracji Ludowej, z państw zachodnich, są dziennikarze Niemieckiej Rep. Demokr. i z prasy, wychodzących w Niemczech Zach., są dwaj Duńczykowie red. Thorild i Leif, jest dziennikarz z Iranu o skomplikowanym nazwisku Houchang Varzandeh, jest red. Lockwood z dalekiej Australii, a nawet red. Baba z nie mniej dalekiego Pakistanu. Ale to nie wszystko. W tych dniach należy się spodziewać prawdziwego najeżdzu zagranicznej prasy. Przyjadą liczni dziennikarze z całej niemal Europy i z krajów zamorskich. Zachowanie ich jest bardzo rozmaite. Reakcja na widok wspaniałych pawilonów również różnorodna. Dziennikarze z państw zachodnich mają tylko jedną wspólną cechę: gdy przy patrzeniu się wykresom, ilustrującym wzrost nakładów naszej prasy w stosunku do okresu przedwojennego — kiwają z niedowierzaniem głowami. I istotnie — gdybyśmy prawdomówności tych wykresów nie mogli stwierdzić na każdym dosłownie kroku, trudno byłoby w nie uwierzyć...

DUŃCZYCY I KIELBASA

Do stoiska, sprzedającego wyśmienite radzieckie wędliny, podchodzi dwóch Duńczyków, prawdopodobnie z ekipy „General Motors”. Bardzo polanym językiem polskim proszą ekspedientkę o sprzedanie im po kilogramie doskonałej, suchej kielbasy, na której widok aż ślinka cieknie. Biorą towar, odchodzą o kilka kroków od stoiska, zatrzymują się i poczynają ową kielbasę z namaszczeniem oglądać. Tak przy tym pociągają nosami, jakby to nie była kielbasa, lecz bukiet wonnych róż. Na obliczach ich maluje się głęboki podziw. Dłuższa kontemplacja płowosłych Duńczyków nad rosąską kielbasą wzbudza ogólną ciekawość.

O rocznicy Kołłątajowskiej

(Dokończenie ze str. 3)

w grobie ubogich w Warszawie. Nie ustalono dołochczas, gdzie spoczywają jego prochy. Z prelekcji dra Karola Estreichera dowiedzieliśmy się jednak, że serce Kołłątaja przewieziono zostało dzięki M. Szymańskiemu w sandomierskie.

Powracam do uczczenia Kołłątaja przez Kraków. W dyskusji, jaka się wywiązała, wyrażono na zebraniu Miłośników Żal, że nie zdołano dotąd znaleźć w Krakowie formy godnego zaminiestrowania hołdu dla tak wybitnej postaci. Interpelanci nie ze wszystkim mają rację. Już w wywiadzie z sekretarzem Polskiej Akademii Umiejętności rektorem dr. J. Dąbrowskim, umieszczonym na łamach „IKP” w marcu br. miałem sposobność stwierdzić, że staraniem PAU ukaże się wydawnictwo poświęcone Kołłątajowi jako inicjatorowi nowych gałęzi nauki i nowych

kierunków badań a także poza uroczystością naukową, nastąpi otwarcie specjalnej wystawy, opartej o zbiory krakowskie. Uroczystości te wchodziły w ramy ogólnopolskowe. Pozostaje sprawa pomnika lub pływki pamiątkowej. W r. 1912 odsłonięto w Coll. Novum tablicę ku czci Kołłątaja, którą zerwali hitlerowcy. Tablicę tę należałoby przywrócić, podobnie jak bust Kołłątaja w Parku dra Jordana. Jakby na ironię nazwano ze ery austriackiej imieniem Kołłątaja ulicę na peryferiach tuż przy ulicy największego przedsiębiorcy Kołłątaja, nienormalnego u końca życia biskupa Sołtyka. Czy przy nowej nomenklaturze ulic nie można by zrobić poprawki?

„Kościuszkę — mówił dr Dubiecki — być u schyłku Rzeczypospolitej je sercem i szablą, Kołłątaj jej głową i piórem”. Imię obu zasługuje na hołd całego narodu i Kraków nie może o tym zapomnieć. (St.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy na stałe mężczyzn i kobiet do prac fizycznych — dojazd z Bydgoszczy samochodem o godz. 6,30 sprzed teatru, 6,45 z Placu Poznańskiego. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej pracowników budowlanych oraz akordy. Dla samolnych (mężczyzn) zakwaterowanie zbiorowe na miejscu. Zakłady Prefabrykacji Białobłota k. Bydgoszczy. (4401)

Poszukujemy rutynowanego księgowego (ej) bilansisty. Wynagrodzenie według siatki płac. Oferty prosimy składać do dnia 20 maja 1950 r. Bank Ludowy, Nowe Miasto n. Drwęcą. (4402)

Kwalifikowana siła biurowa natychmiast potrzebna. Zgłoszenia kierować do Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Zryw”, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20. (4403)

NAUKA

Korespondencyjniel Księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Prospekt znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. (4400)

SPRZEDAŻ

Domy, wille, ogrody, działki sprzedaje Rządowski, Toruń, Chełmińska Szosa 66. (4399)

RADIO

PROGRAM NA SRODE, 5.30 Początek audycji. 5.38 Sygnał czasu. 5.45 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik po ludniowy. 12.25 Przerwa — 13.30 Program dnia. 13.35 Literatura w kraju. 14.00 Prawo i życie. 14.55 Koncert solistów: T. Duszyński, skrzypce, Jan Rakowski, altówka, Kazimierz

Motocykl Zündapp 200. Stan dobry sprzedam. Bydgoszcz, Gen. Stelli-na 75/6. (0365)

WOLNE POSADY

Kasjer — księgowy obznajmiony z rachunkowością rolną poszukiwany. Wynagrodzenie stosownie do porozumienia Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji do IKP Bydgoszcz pod „324” (0324)

Potrzebna osoba w średnim wieku do dzieci. Referencje konieczne — Paderewskiego 1 m. 4. (0363)

RÓŻNE

Jeżeli ktoś wie o losie Kazimierza Marciniaka, ur. 18. XI. 1908, więźnia Stutthofu, proszony jestawiadomić żonę Gertrudę Marciniak, Wysoka, pow. Wyrzysk. (4389)

Pies przybłąkał — odebrać do 15. 5. Wąbrzeźno, Chełmińska, Majrowska. (4398)

ZAMIANY

4-pokojowe Koszalinie zamieniam na mniejsze Bydgoszczy. Informacje: Paźul, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61-1. (0366)

UNIWAŻNIENIA

Uniważniam zagubioną tabliczkę motocykla — 38 147 wydana Zarząd Miejski — Nowe, Pamula Julian. (0364)



Górale podhalańscy wypędzają corocznie owce na bogate pastwiska pienińskie. Na zdjęciu odpoczynek podczas tzw. wielkiego redyku — na drodze Czorsztyn—Nadzamoże. (Foto — Film Polski)

Uwaga prenumeratorów „IKP”

Niektórzy prenumeratory wpłacają należność za prenumeratę przez urzędy pocztowe, dokonując wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20-tym miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty i powodują przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma. W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch” prosi prenumeratorów o wpłacenie należności za prenumeratę zlecą najpóźniej do dnia 20-go na prenumeratę pod opaską do 25 każdego miesiąca. Wszystkie wpłaty, nadane po tym terminie, będą automatycznie zaliczone na prenumeratę o jeden miesiąc później. Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu. Administracja „IKP”.

HUMOR



— Mówię ci, nawet jak byłem mały nie umiałem szybko uciekać.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Reklamów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1851. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.